Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy.

Front Polski Zbudzonej

Organ Radykalnego Ruchu Uzdrowienia.

ADR. REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Katowice, Marjacka 7, parter, Telef. 348-60. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy zbudźcie się!

Abonament miesięczny: u agentów i kolporterów 40 groszy. Ogłoszenia pół strony 100 zł. 1/4 str. 50 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB, O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok II. KATOWICE-WARSZAWA, dnia 5 sierpnia 1934 r. Nr. 18.

Groźba wojny a nasze stanowisko

Obywatele! Rodacy! Mija 20 lat od rozpoczęcia morderczej okropnej wojny światowej, z powodu której dziś jeszcze cała ludzkość cierpi, nie licząc miljonów niewinnych ofiar najzdrowszych mężczyzn, miljonów płaczących wdów i sierot. Zdaje się, **jakby wielkie przekleństwo ciążyło nad całą ludzkością, bowiem ludy rasy białej z ostatniej wojny niczego nie nauczyły się.** „Chrześcijańska" zmaterjalizowana Europa, bez odpoczynku pracuje nad przygotowaniem jeszcze groźniejszych w skutkach wojen. Najnowsze śmiercionośne wynalazki wojenne, trzymane w tajemnicy, jak: naboje karabinowe, które przebijają wszelkie płyty pancerne (Anglja), rakiety naładowane gazami lub bakterjami do zatrucia miast z odległości kilkuset kilometrów (Niemcy), aparaty lotnicze typ N. E. 70 o szybkości 360 km. na godzinę, które zabierają ze sobą 800 kg. bomb (Niemcy), karabiny maszynowe S. II. 206 o wadze tylko 8 kg., które oddają 600 strzałów na minutę (Niemcy) itd., itd. grożą zagładą całej cywilizowanej Europie. **Nietylko zagładą Europy, lecz załamaniem się kultury i cywilizacji rasy białej grozi nam przyszła z wojen.**

Obywatele! Rodacy! R. R. U. nie może śladem włoskiego faszyzmu lub narodowego socjalizmu niemieckiego gloryfikować wojny, lub uważać takową za błogosławieństwo dla narodu. **Gloryfikowanie wojny — źródła wszelkiego zła — szczególnie dla najszerszych mas społeczeństwa byłoby sprzeczne z naszym charakterem narodowym, sprzeczne z zaletami naszej pokojowej duszy słowiańskiej i sprzeczne z etyką chrześcijańską. „Błogosławieni pokój czyniący"** — mówi nasz jedyny Mistrz i jedyny Nauczyciel i zaraz dodaje **„Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie". Powinniśmy** każdy dzień podczas naszych rozmyślań rozpraszać chmury wojny w duszach naszych i stanąć lico w lico z blaskiem czystym zorzy naszej duchowej. Walczyć z wojną, to najlepiej wypienić takową w duszy i w świecie myśli. **Myśl zła jest gorsza od czynu,** mówi mistrz z Nazaretu. **„Jedna jedyna myśl człowieka większą ma wartość niżli świat cały"** — naucza Jan od Krzyża, doktór mistyczny, a **„każdy z nas tedy, gdyby chciał, odmieniłby swój zakład, swe biuro, swój kantor w ognisko tryskające energjami cudownemi: wystarczyłoby tylko chcieć"** — mówi Jan B. Vianney, proboszcz z Ars. Zła myśl, grzech, to krzew ciernisty, zagłuszający w nas dobre nasienie, krzyżujące na nowo Chrystusa, raniące na nowo słowo żyjące. —

Polacy zbudźcie się! Wszyscy do R. R. U.!

Obywatele! Rodacy! Walcząc ze złem i wojną, walczymy o dobro Państwa i Społeczeństwa, nietylko naszej Ojczyzny, Polski, lecz wszystkich państw słowiańskich. **Bądźmy także realistami! Nie wolno nam zapominać, iż jesteśmy jakby w kleszczach dwóch silnych wrogich państw, — neopogańskich Niemiec i bezbożnej Rosji.** W tych państwach niema miejsca dla prawdziwego Boga, Chrystusa, miłości, pokoju i braterstwa, **gdyż tam obowiązuje brutalne prawo silniejszego** — zimny miecz! Musimy w myśl programu R. R. U. naszą Polskę uzdrowić, **stworzyć silny blok pokoju, zapewnić wszystkim bezrobotnym pracę, głodnym chleb — oraz zaopiekować się nieszczęśliwą młodzieżą i dobrze przygotować** cały naród nietylko fizycznie i materjalnie, lecz co najważniejsze — **przygotować go duchowo do zwycięskiego odparcia każdego podłego zamachu.** Niech Niemcy wiedzą, że targnięcie się na nasze granice spowoduje utratę dla Niemiec całego prawego brzegu Odry, wraz z całemi Prusami i Gdańskiem na rzecz Polski i całych Łużyc z prawym brzegiem Nysy na rzecz Czechosłowacji, oraz pewny upadek Niemiec. Rosja niech pamięta, że rzucając się z bezbożną czerwoną armją na pokojową Polskę, **spowoduje pewny rozbiór całej Rosji na rzecz Japonji, Turcji, Rumunji itd., itd.**

Wstąp do R. R. U.! To jedyny Twój ratunek!

Obywatele! Rodacy! Każdy Polak, każdy słowianin **powinien mnie poprzeć jako wodza obozu Błękitnego i przyczynić się do przeprowadzenia programu R. R. U.** w interesie pokoju świata, dobra Ojczyzny i dobra Społeczeństwa. Każdy, szczególnie przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich, zwolennicy mistrza z Nazaretu, **którego świat wciąż krzyżuje, powinni siłą przyczynić się do uzdrowienia w myśl programu R. R. U. pod moiem kierownictwem.** Przecież nam zagraża neopoganizm z jednej strony, zgubny materjalizm z drugiej strony, bezbożny bolszewizm z trzeciej, a straszna wojna z czwartej strony. **Dla Polski, Słowiańszczyzny, Europy innego wyjścia niema: albo uzdrowienie, lecz od źródła albo anarchja i ogólny chaos.** —

R. R. U. zwycięży! Do czynu! Do pracy!

Józef Kowal-Lipiński.

Wojna wisi nad światem

W dwudziestą rocznicę wybuchu wojny światowej powinniśmy się zastanowić, czy obecna sytuacja nie przypomina czasem owych feralnych dni **lipcowych 1914 roku.**

„Historja jest mistrzynią życia" — mówi stare rzymskie przysłowie, trafne, bo trafne. I ta historja nas uczy, że **dwadzieścia lat temu także paktowano, mówiono głośno o wieczystym pokoju, o przymierzach, — jednocześnie zaś państwa zbroiły się na zabój.**

Obecnie ta sama historja się powtarza.

Głośno jest ostatnio o t. zw. Locarno Wschodniem.

Cóż to jest takiego? — zapyta czytelnik. Postaramy się to wytłumaczyć. Otóż kiedy byliśmy niedawno świadkami bankructwa konferencji rozbrojeniowej, kiedy polityka francuskich dyplomatów Brianda i Paul Bouncorna została zniweczona przez Japonję i Niemcy, wówczas min. spraw zagranicznych Francji Barthou wynalazł nowy specyfik na wieczny pokój.

Ów system polega na spowiciu Europy w cały system wzajemnych „paktów"; na opłataniu wszystkich państw Traktatami pokojowemi w ten sposób, żeby naruszenie pokoju stało się wprost niemożliwością, żeby za każdem państwem stał cały szereg innych.

Myśl w teorji piękna, ale czy wykonalna, a, najważniejsze, czy dla nas w tej chwili potrzebna?

Zanim odpowiemy na to pytanie, zastanówmy się, jakże ów pakt wyglądał będzie w praktyce, do czego zobowiązałby nas pakt wschodni.

Jeden pakt już zawarto kilka lat temu w Locarno, drugi właśnie się montuje. Tamten podpisały: Francja, Anglja, Niemcy, Belgja i Włochy. A ten mają podpisać państwa małej Ententy, Sowiety, Polska i Niemcy.

Tymczasem Anglja, choć popiera pakt. sama go nie chce podpisać; Niemcy się wykręcają, a mała Ententa, Francja i Sowiety napierają. Jeżeli Polska podpisze, to Niemcy będą musieli to także uczynić.

Anglja nie podpisze paktu, bo nie jest jej na rękę wzrost wpływów rosyjskich. Pakt wschodni bardzo wzmacnia Sowiety, to pewna. A Sowiety mają interesy za blisko Indyj angielskich. Pakt wzmacnia przedewszystkiem Francję, która ma za dużo interesów w Afryce, obok kolonji angielskich. Ostatniemi czasy Anglja wyraźnie kokietuje Japonję, więc dlatego nie może iść z Sowietami i nie chce podpisać paktu, chociaż nie chce się także narazić Stanom Zjednoczonym. w ewentualnej

Wielkie zwycięstwo naszej idei

Zdrowy ruch zawodowy C. Z. Z. P. kierowany przez oddanego sprawie robotniczej wodza, jakim jest ob. prezes C. Z. Z. P. Józef Kowal-Lipiński, ma do zanotowania wielkie zwycięstwo w wyborach do rady załogowej na kopalni Pawła w Chebziu.

Oto lista C. Z. Z. P. uzyskała największą liczbę mandatów radcowskich w liczbie 5 (pięciu) podczas gdy Z. Z. Z. (sanacja) otrzymał zaledwie 1 (jeden) mandat, C. Z. G. (socjaliści) — 1 mandat Z. Z. P. (do niedawna stojący pod wpływem N. P. R.) 2 mandaty.

Dzielnym naszym obywatelom z kopalni Pawła — cześć!

Niech żyje Polski świat pracy, zjednoczony w C. Z. Z. P.!

Niech żyje przywódca ludu pracującego w Polsce ob. Józef Kowal-Lipiński!

Cześć pracy!

Rabusie żydowscy okradają powodzian

Kleska powodzi, która Polsce wyrządziła więcej strat, aniżeli najokropniejsza wojna, jest doskonała okazja dla zwyrodniałych hien żydowskich, żerujących na nieszczęściu zubożałych chłopów.

Oto w Tuchowie do handlarzy zbożem, Symchy Telecha i Fajgi Presser, zwrócili się powodzianie o sprzedaż maki. Przezorni żydzi odmówili im, obawiając się, że za makę nie będą mieli zapłacone.

W Wilkowicach wieśniak Żołądź uratował swego buhaja w ten sposób, że siedząc na drzewie przez 24 godzin, trzymał buhaja uwiązanego za rogi, ratując go w ten sposób przed utonięciem. Handlarz bydła, Chaim Amster, wykorzystując sytuację zrujnowanego wieśniaka, kupił od niego buhaja za... 150 zł.

Dobrana trójka żydowskich szakali w ludzkiem ciele została aresztowana i będzie odstawiona do Berezy Kartuskiej.

Powodzianie w krakowskiem wyprzedają masowo żywy inwentarz, co wykorzystują żydzi, kupując krowy po 20 zł.

Ci nawet na nieszczęściu zarabiają.

Jezyk polski na Śląsku Opolskim zabroniony.

Ostatnio władze niemieckie zabroniły na Śląsku Opolskim urzędnikom, stykającym się bezpośrednio z ludnością polską, jak np. listonoszom i sołtysom, posługiwania się językiem polskim. Oto kwiatek z wieńca „przyjaźni" polsko-niemieckiej.

Żądamy 6-cio godzinnego dnia pracy!

Żądamy likwidacji bezrobocia przez uruchomienie celowych inwestycyj publicznych

awanturze japońsko - sowieckiej będącym wyraźnie po stronie Sowietów.

Ale odpowiedzmy na pytanie, do czego zobowiązywałby nas pakt wschodni? Przypuśćmy, że wyniknie wojna między Francją a Niemcami. Wówczas armja sowiecka uderzy na Niemcy, armja rumuńska także, — Polska to samo i t. d. Sowiety, chcące walczyć z Niemcami, musiałyby przemaszerować przez nasze terytorjum, lecz czy znalazłby się taki rząd w Polsce, któryby wpuścił do nas krasnoarmiejców.

Z drugiej strony rzekomo Francja gwarantuje poparciem zbrojnem pakt wschodni, co trzeba uznać za kpiny, gdyż wojnę we Francji może wypowiadać tylko parlament. **Jakże p. Barthou może zgóry obiecywać poparcie zbrojne, kiedy dobrze wie, że to nie zależy od niego, tylko od kilkuset posłów?**

A dlaczego my mamy podpisywać pakt wschodni? Oto rzekomo dlatego, żeby Niemcom zagwarantować granice wschodnie, a Sowietom zachodnie, tłumaczy nam Francja, na co odpowiadamy, **że wcale nie mamy zamiaru atakować ani jednej, ani drugiej granicy, boć przecież tak z Niemcami, jak i z Sowietami zawarliśmy pakty o nieagresji.**

Uchylmy zasłony francuskich szacherek dyplomatycznych, mówiąc otwarcie, że podpisanie paktu wshodniego przez Polskę będzie przysługą dla Francji, obawiającej sie Niemiec, za co ona gwarantować nam ma bezpieczeństwo ze strony Sowietów.

My, Błękitni R. R. U. uważamy, że nasz Rząd nie powinien tak bardzo dowierzać gwarancjom francuskim, zapewniającym nam rzekome bezpieczeństwo ze strony Sowietów. **My, Błękitni R. R. U. uważamy, że nasz Rząd nie powinien podpisywać paktu wschodniego!**

Historja — mistrzyni życia — uczy nas, że **Francja od niepamietnych czasów wygrywała nas zawsze tylko przeciw swym nieprzyjaciołom, a prawdziwego sprzymierzeńca widziała tylko w Rosji. Czy po wojnie światowej Francja zgodziłaby sie na naszą niepodległość, gdyby istniała carska Rosja? Tolerowali nas, ale tylko dlatego, że nie mieli Rosji za niemiecką ścianą, a w wojnie bolszewickiej pomagali nam z tej prostej racji, że obawiali sie czerwonego niebezpieczeństwa.**

Teraz Sowietom Francuzi podali rękę, nie chcąc wiedzieć o tem, że kto idzie ręką w rękę z Rosją białą czy czerwoną — nie może liczyć u nas na zaufanie, choćby niewiadomo jak pięknie mówił i niewiadomo jak nam schlebiał.

Prawda Niemcy są także naszymi wrogami. Rzeczywiście, znajdujemy się między dwoma rekinami, któreby nas chciały pożreć: Sowietami a Niemcami. Jednak, my, Błekitni R. R. U. stwierdzamy otwarcie, że dokąd panuje w Niemczech obecny system i dokąd znowu nie opanują steru rządów Prusacy, dotąd nasze granice zachodnie są bardziej bezpieczniejsze, aniżeli wschodnie. W tej chwili Rosja Sowiecka nam schlebia, obawiając się, abyśmy na nią nie uderzyli, gdy ona będzie zajęta wojną z Japonią. Próżna obawa. **My nie mamy podstaw do wojny narazie z nikim. Narazie — strzeżemy czujnie tak naszych granic wschodnich, jak i zachodnich. Rosji sowieckiej nie ufamy jeszcze dlatego, że tam ster rządów dzierżą żydzi, że ci żydzi wysyłają na nasze terytorjum również żydów, uprawiających agitację ko-**

Rewelacje o Komunistycznej Partji Polski

Ostatnio ukazała się książka, która należy do najcenniejszych wydawnictw, a mianowicie „Historja Komunistycznej Partji Polski", napisana przez p. Alfreda Regułę.

Dowiadujemy się z niej, że **komunizm w Polsce jest ruchem całkowicie obcym, sztucznie zaszczepionym przez wysłanników zagranicy, rekrutujących się prawie że wyłącznie z żydów, partja zaś komunistyczna stanowi organizację niepolską, komenderowaną przez zagranicę oraz stamtąd zasilaną w ludzi, hasła i fundusze. Dowiadujemy się także, że socjalizm marksistowski zjawił się w Polsce około 1875 r., lecz nie jest on wytworem polskim nietylko dlatego, że twórcy jego nie są Polakami, ale głównie, że ówczesnym polskim warunkom gospodarczym nie odpowiadał.** Posiadaliśmy coprawda w owe czasy na naszych ziemiach dość duży i względnie szybki rozwój przemysłu, ale kapitalizm ówczesny zdobywał w trudnej walce rynki rosyjskie i wschodnie. Klasa robotnicza w Polsce była i jest naogół nieliczna a drogi jej są zupełnie odrębne niż na wschodzie i zachodzie. **Kapitalizm właściwie został przeszczepiony na nasze ziemie z zachodu, głównie przez Niemców i Francuzów, a raczej w większości przez żydów.** Maszyny, główne środki produkcji, dostarczane przeważnie były gotowe z zachodu Europy.

Oświadczenia te są istotnie rewelacyjne. Okazuje się, że **nietylko komunizm, nietylko marksizm, nietylko wogóle cały światopogląd, oparty na mitologji proletarjackiej — ale nawet ich podłoże i poprzedzający ustrój społeczny, kapitalizm, jest w Polsce sztucznie zaszczepiony przez obcych.**

Po stwierdzeniu, że **głównem zadaniem, nurtującem do 1918 r. polski świat pracy, było nie wyzwolenie socjalne, ale walka o niepodległość,** autor rysuje początki historyczne komunizmu w Polsce. Nie była nimi akcja „Proletarjatu", w której także działali: p. Prez. Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i p. Marszałek Józef Piłsudski.

Narodowe zabarwienie tej partji sprawia, że [redacted]
munistyczną.

My, Błękitni R. R. U. uważamy, że pokoju nie zapewniają nawet największe i najdrogocenniejsze arkusze papieru, pokryte najwymowniejszemi podpisami, skreślonemi nietylko złotem, ale nawet platynowem piórem. Nie łudźmy się, lecz powiedzmy sobie otwarcie, że Sowiety z Japonią lada dzień rozpoczną wojnę, że być może, Niemcy uczynią to samo, posiadając podstawy do wojny z Francją.

Ostatnie zaburzenia w Austrji, których początkiem było iście bestjalskie zamordowanie kanclerza Dollfussa, spowodowane przez narodowych socjalistów, przypominają nam Sarajewo przed 20 laty, na skutek czego rozpętała się burza wojny światowej. Wysłanie przez Mussoliniego nad granicę austrjacką dwóch korpusów wojska włoskie-

komuniści wyparli się jej, jako macierzy. 9/10 zaś komunistów dzisiejszych w Polsce wogóle o „Proletarjacie" nie słyszało. Nie lepiej przedstawia się sprawa z drugim ewentualnie poprzednikiem komunizmu na ziemiach Polski, ze Związkiem Robotników Polskich (1889—1892). Związek ten dał komunizmowi dwu wybitnych wodzów Marchlewskiego i Warskiego, wprawdzie później skompromitowanych i osądzonych od czci i wiary za niezgodność z czystym bolszewizmem. **Dopiero Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy uważają komuniści za swą prawdziwą poprzedniczkę.**

Atoli poprzedniczką K. P. P. jest S. D. K. P. i L., która powstała po rozłamie w 1907 r. Frakcja, na której czele stanęli wyłącznie żydzi: Josek Unszlicht, Karol Sobelsohn (Radek), Jakób Fürstenberg, Mojżesz Warszawski i „Henryk" Stein, potępiając mienszewickie nastroje zarządu głównego, zadeklarowała się po stronie czystego bolszewizmu rosyjskiego.

Po upadku Socjal-demokracji K. P. i L. w 1918 r. frakcja powyższa wraz z niedobitkami P. P. S. stworzyła Komunistyczną Partję Polski.

Dopiero rok 1923 jest punktem szczytowym wpływów komunizmu, który niemal we wszystkich krajach Europy ruszył do generalnego ataku. Atak ten miał ukoronować dzieło, rozpoczęte przez kapitalizm, dzieło przekształcenia całej gospodarki świata na modłę, wskazaną przez żydowskich satrapów z Moskwy, zapatrzonych w rozkładowy program żyda Marksa. Cały świat miał być wydziedziczony z dóbr doczesnych i zaprzągnięty do jednego wielkiego kieratu, przyjemność zaś administrowania zkomunizowanem dobrem złożono w ręce żydów apewatczyków.

W tymże jednak 1923 r. wystąpił na widownie prawdziwy wróg komunizmu i jego pożywki, ustroju kapitalistycznego. Rok 1923 jest początkiem bankructwa międzynarodowości zarówno czerwonej, jak złotej, albowiem wówczas pojawiły się rewolucyjne ruchy narodowe (faszyzm), które [redacted]
go świadczy, że sytuacja jest poważna i że nie zażegnają jej takie czy inne pakty.

Wojna wisi nad światem i nie zapobiegną jej świstki papieru ani pakt wschodni. Starajmy się tylko, abyśmy do tej wojny byli gotowi w myśl również starego przysłowia: „Jeśli chcesz pokoju, szykuj się do wojny". Starajmy się uczynić porządek w Polsce, zapewnić głodnym chleb, — bezrobotnym pracę. Budźmy czujność społeczeństwa, aby na skutek nędzy i kłopotów nie zapomniało o tej naszej jedynej Pani i Matce: Ojczyźnie! Stwórzmy Front Polski zbudzonej, gotowej do walki nietylko z wrogiem zewnętrznym, ale przedewszystkiem z wrogiem wewnetrznym, z którym niebawem musimy stoczyć ostateczną bezapelacyjną walkę w myśl programu R. R. U.

—o—

FRONT ANGLJI ZBUDZONEJ

Mało kto u nas wie, że w Anglji istnieje analogiczny do naszego obozu Błękitnych, obóz „Czarnych koszul", na którego czele stoi sir Oswald Mosley. Opiszemy tu więc tę organizację:

„Piętnaście tysięcy słuchaczów wstaje jak jeden mąż, by powitać wchodzącego na salę Oswalda Mosley'a, założyciela i wodza angielskich „Czarnych koszul". Przy drzwiach stoi stu muzykantów w czarnych koszulach. Reflektory zamiatają jasnemi smugami olbrzymi amfiteatr i zatrzymują się wreszcie na Mosley'u. Wysoki, postawny, w otoczeniu swej świty, przy akompanjamencie hymnu angielskich „Czarnych koszul". Wódz utyka na nogę. Pamiątka z wielkiej wojny. W 1917 r. leciał samolotem ponad linjami nieprzyjacielskiemi. Owego dnia towarzyszyło mu sto angielskich samolotów — powrócił tylko jeden, ale pilot był ciężko ranny w nogę. Odleżał to cały rok w szpitalu pod grozą amputacji. Wreszcie noga ocalała, ale nie pozwala wodzowi uprawiać sportów i dolega mu. Kilka lat po wojnie sir Mosley był najmłodszym minstrem w gabinecie Pitta. Ustępując z rządu, nie uląkł się nagonki i szyderstw i oświadczył:

— Nadejdzie dzień dla mego obozu Anglji Zbudzonej. A nawet gdyby nigdy nie nadszedł, to i tak winniśmy walczyć o nasze ideały. Lepsze jest ryzyko, porywanie się z motyką na słońce, sto porażek i klęsk, aniżeli to, co się zwie politykierstwem.

I oto niewiele czasu minęło, a wódz widzi karne, zdyscyplinowane hufce dokoła siebie. Gdy wódz się ukaże, szeregi mężczyzn i kobiet stają na baczność.

A gdy przemawia...

W sali robi się cicho, jakby makiem zasiał. I odrazu padają grzmiące słowa:

— Zebraliście się tutaj, aby usłyszeć wasze credo. Anglja szuka od czasu zakończenia wojny nowych dróg. Budzimy wielką Anglje, która okaże się godną ofiar, jakie dla niej odnieśli jej synowie podczas wojny...

Grzmot oklasków. Mosley przemawia wyraźnie i głośno podnosząc czasami zaciśniętą pięść. Jest powściągliwy w ruchach, spokojny.

— Konserwatyści twierdzą, że Anglicy nie znoszą wysiłku. Że są leniwi (śmiechy). **Konserwatyści są może świetnymi przedstawicielami śpiącej Anglji, my zaś reprezentujemy Anglje zbudzoną!**

Burza oklasków. Okrzyki. Nieopisany hałas na galerjach. Mosley obserwuje radośnie tłumy, będąc przekonanym, że za kilka dni, gdy zwoła wiec, zjawi się 100.000 osób. Znowu mówi:

— naszymi przeciwnikami są wszyscy zwolennicy socjalizmu i strupieszałych partyj. Jeżeli chodzi o dojście do władzy, to jesteśmy przekonani, że zdobędziemy większość głosów podczas następnych wyborów. Mamy już kandydatów na posłów we wszystkich okręgach Anglji...

Sir Mosley **mówi** dalej o dwóch miljonach **bezrobotnych, o jego planie przebudowy państwa i niezawodnym trzyletnim projekcie zlikwidowania bezrobocia, o starych, spoczywających na laurach niedołęgach i młodych fanatykach nietyle idei, co karjery, o bolszewizmie i o sposobach walki z nim,** wtrąca mimochodem kwestję funduszów:

— Wiadomości o deszczu złota, jaki się na nas sypie, o finansującym nas potentacie prasowym są fałszem. **Zaznaczam, że przyjęlibyśmy chętnie pieniądze, ale z tym warunkiem, żeby nie stawiano nam warunków!**

Po tych słowach słuchaczów ogarnia uniesienie. Gromkie wiwaty wypełniają przez kilka minut całą salę, lecz gdy wódz podnosi rękę, milkną.

— Ludność powróciła z wojny po to — kończy Mosley — by położyć kres wadliwej gospodarce. My młodzi nie zejdziemy z posterunków, dopóki nie spełnimy zadania. Pragniemy ulżyć cierpiącej ludzkości, wskazać jej jasną i prostą drogę, wiodącą do szczytnego celu. A przedewszystkiem pragniemy zbudzić całą Anglję.

Żądamy pracy i chleba dla wszystkich Polaków!

Zniszczenie - głód - choroby.

Z terenów nawiedzonych powodzią nadchodzą coraz tragiczniejsze wiadomości. Obliczanie strat powoli postępuje naprzód, daje coraz groźniejsze cyfry. W Tarnowskiem 15 miljonów strat. Woda zniszczyła zupełnie lub częściowo 52 wsie, przeszło 6000 ludzi jest na całkowitem utrzymaniu państwa i społeczeństwa.

W okolicach Dąbicy głoduje 1200 osób. Wisłok pod Dębiną zmienił koryto, zasypując dziesiątki hektarów pól piaskiem i żwirem.

Kilkanaście wsi powódź tak zniszczyła, że zostały zupełnie zniesione zabudowania, drogi, mosty i granice między posiadłościami. W domach których woda nie zabrała, powyrywane okna, drzwi, podłogi, piece — ludność po powrocie mieszka na strychach w okropnych warunkach.

W Jasielskiem straty wynoszą zgóra miljon zł. z czego 750 tysięcy zł. przypada na zniszczone plony. 100 gmin tego powiatu o obszarze 6189 hektarów zostało nawiedzonych powodzią. Woda zniszczyła 3600 gospodarstw: zerwała 9 mostów dużych i 32 małe oraz 3000 metrów drogi. Powódź zniszczyła 198 domów, zabrała 6. W Brzostku wystąpiły wypadki groźnej, mało znanej choroby — paraliżu nóg u dzieci. Nie zagraża to epidemją, niemniej jednak wobec ciężkich warunków sanitarnych w tej okolicy wypadki są groźne.

W Sandomierskiem w 6 gminach zostało zalanych 18277 hektarów ziemi i 1441 domów, ewakuowano 11835 osób i tysiące bydła. W cyfrach strat jakie poniosły okolice Sandomierza, trudno się narazie zorjentować. Należy tylko przypomnieć, że są to jedne z najbogatszych i najurodzajniejszych okolic Polski.

W każdym razie wylew już nie grozi, lecz straty są tak olbrzymie, nędza tak okropna, że nie prędko zniweluje się spustoszenie.

MACHINACJE NIEMIECKIE

W czerwcu r. b. urząd pośrednictwa pracy w Bytomiu (na śląsku niemieckim) wywiesił zawiadomienie, że rejestruje bezrobotnych z polskiego Górnego Śląska. Na wieść o tem z miejscowości pogranicznych, a zwłaszcza z powiatu świętochłowickiego, poczęły ściągać tłumy bezrobotnych do Urzędu Pośrednictwa Pracy w Bytomiu. Zgłaszającym się Polakom z polskiego Górnego Śląska wydawali Niemcy t. zw. „karteczki kolejności" z tem, aby się później do urzędu zgłosili. W kilka dni potem w oknie urzędu pojawiło się zawiadomienie, że zarejestrowani będą tylko ci bezrobotni, którzy już posiadają „karteczki kolejności".

Dnia 19 czerwca zarejestrowała się więc ogromna ilość bezrobotnych z polskiego Śląska, a mianowicie: z Wielkiej Dąbrówki, z Szarleja, z Siemianowic, z Piekar, Kamienia, Brzezin Śląskich i innych miejscowości. W ten sam sposób rejestrował bezrobotnych z polskiego Górnego Śląska Urząd Pośrednictwa Pracy w Zabrzu.

Należy tu podkreślić, że rejestrowani według kolejności są tylko ci bezrobotni, którzy wylegitymują się, że na polskim Górnym Śląsku należą do „Jungdeutsche Partei" do „Volksbundu" lub do innych organizacyj niemieckich. W ostatnich dniach niemieckie urzędy pośrednictwa pracy przeprowadziły również rejestrację pracowników umysłowych z polskiego Górnego Śląska.

Jest to charakterystyczny przykład niemieckiej dywersyjnej roboty politycznej. Bezrobotnych tumani się, że otrzymają pracę, aczkolwiek na Śląsku Opolskim. Niemcy nie posiadają pracy dla własnych obywateli, gdyż klęska bezrobocia przybrała tam katastrofalne rozmiary, powiększane jeszcze bardziej przez wielką drożyznę artykułów żywnościowych.

Celem tej machinacji jest z jednej strony: powiększyć na polskim Górnym Śląsku szeregi niemieckich organizacyj, z drugiej strony: uzyskać statystykę niemieckich bezrobotnych na polskim Górnym Śląsku, aby ułatwić zadanie niemieckiej propagandzie i wykazać, że ostatni spis ludności na polskim Górnym Śląsku wykazuje za mało Niemców.

—o—

tak komunizm, jak i kapitalizm bezwzględnie zniszcza.

W Polsce 1923 r. komuniści przygotowywali przewrót generalny, co w języku K. P. P. nazywało się „nowym rokiem 1920".

Zupełna słabość ówczesnych rządów, krwawe wypadki 6 listopada w Krakowie, strajki powszechne na Górnym Śląsku, strajki kolejarzy i pocztowców, napawały K. P. P. przekonaniem, że chwila nadeszła. Przedewszystkiem zaś K. P. P. liczyła na Komitern, który obiecał rewolucję w Polsce poprzeć armatami i karabinami Moskwy.

Jednak to wystąpienie na wielką skalę nie udało się. Rewolucja skończyła się na krwawych rozruchach, pomoc zaś Moskwy ograniczyła się do band dywersyjnych, którym koniec położyło zorganizowanie Korpusu Ochrony Pogranicza.

Odtąd do K. P. P. zupełnie otwarcie zaczynają napływać mniejszości narodowe — przedeprzedewszystkiem żydzi.

lewica, „Fereinigte" (zjednoczeni social-sjoniści), a później ukraińcy i białorusini. Obecnie wpływy K. P. P. są o wiele mniejsze niż przed 1923 rokiem. Liczba komunistów wynosi około 10.000 i 6.000 młodzieży komunistycznej. Jak na agenturę obcą, szafującą funduszami, jest to b. mało i jako wyraz nastrojów mas liczba ta jest kompromitująca.

Trzeba pamiętać, że **przytłaczającą większość komunistów stanowią „mniejszości narodowe", przedeszystkiem żydzi.**

Czy możliwe jest zwycięstwo K. P. P. w Polsce? P. Reguła odpowiada, że **własnemi siłami K. P. P. nigdy nie dojdzie do upragnionego celu.** Pewne możliwości zwycięstwa istnieją dla niej w wypadku wojny z Rosją, kiedy komuniści niewątpliwie otrzymaliby pomoc od krasnoarmiejców oraz w wypadku, gdyby doszło u nas do ostrych, zbrojnych starć wewnętrzych między obozami politycznemi społeczeństwa polskiego, ale K. P. P. musiałyby otrzymać pomoc orężną od sowietów.

Siły, któremi dysponuje K. P. P. słabną, metody jej działania doprowadziły do zupełnego odosobnienia ruchu komunistycznego od środowiska polskiego. Autor pisze, że **komunizm w Polsce może istnieć długo, póki nie wygaśnie imperjalizm sowiecko - rosyjski, zasilający go ludźmi, hasłami, pieniędzmi;** zawikłania zaś w światowej gospodarce niejednego jeszcze pociągną do ideału" komunistycznego.

P. Reguła kończy swą cenną publikację następująco: **„Dzisiaj możemy zaobserwować zanik wpływów komunistycznych wśród proletarjatu polskiego, specjalnie tej jego części, która zależność od czynników zewnętrznych uważa za obrazę swej godności narodowej; niemniej jednak nie należy lekceważyć ruchu komunistycznego w Polsce, bo potrafi on żerować na wszelkich brakach, błędach i słabych miejscach naszego organizmu państwowego.**

Polecając gorąco przeczytanie książki p. Reguły, dodajemy od siebie, że **my, Błękitni R. R. U., powstaliśmy jako tama przeciw zalewowi żydowsko - komunistycznemu i nigdy nie pozwolimy, aby bezbożny komunizm zapanował w Polsce. Przyszłość należy tylko do R. R. U.! R. R. U. zwycięży!**

GODULA

Powieść historyczna z czasów odrodzenia narodowego Górnego Śląska.

Napisał ....?

(Ciąg dalszy).

Osiadłszy w Paryżu, wpadłem w sam wir gotującego się odrodzenia narodu. I wreszcie — dnia 14 lipca — byłem świadkiem zdobycia Bastylji! Widziałem, jak w walce o wolność połączyły się niemal że wszystkie stany. Widziałem, jak w gruzach legła twierdza tyranji, więżąca w swych lochach najlepszych synów Francji. Widziałem pożar słonecznego zapału, zażegający serca najbardziej ubogich, z wszystkiego wydziedziczonych, beznadziejnie nieszczęśliwych.

Walczyłem obok nich ramię w ramię.... znowu w tej myśli, że może kiedyś inni tak za mój kraj walczyć będą. Byłem towarzyszem wszystkiego, co walczyło, co cierpiało i co dążyło do wolności, tusząc, że przyjdzie czas, iż inni dla mojego kraju to samo uczynią. Na przedmieściu Paryża, podczas szarży królewskiej gwardji na tłum, straciłem nogę. Nie żałuję jej, gdyż strata moja sowicie została zapłacona. Naród mój zdobył się na czyn wielki, Konstytucję Trzeciego Maja!....

Zabulgotało coś w piersi opowiadającego. Ostatnie jego słowa uderzyły w ciemność tryumfalnym hejnałem, podczas gdy chłopu, napoły już sennemu, serce waliło jak młotem, dłoń wsparta na kolanie leciuchno drżała, a w gardle coś dech zatykało. Hej, coś nieznanego budzi się w jego, kijem chłopskim potłuczonej głowinie; słuchałby i słuchał tej porywającej opowieści konfederata, który młodzieńcem wyszedł z kraju, a wskutek znojnego trudzenia się o czyjąś wolność niemal że starcem zgrzybiałym powraca — i chce mu się taksamo dążyć gdzieś, walczyć o coś, choć nie rozumie jeszcze gdzie iść i o co walczyć by mu przyszło.

A starzec wyolbrzymiał, rzekłbyś, przedziwnie wydostojniał w tej chwili. Na czoło wydusił dwie głębokie zmarszczki, oczy ciskają pioruny, a słowa pną się wyżej, coraz wyżej, jak słonko z mroków ziemnych wstające i do wyżyn zenitu wzbijające się. W troską zmęczonych oczach trzepotają łzy, ale nie łzy bólu, lecz szczęścia z odrodzenia się duszy Narodu.

— Bo wyobraźmy sobie państwo, w którego granice, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, wkracza kilkadziesiąt tysięcy cudzego wojska, ażeby, ż bronią w ręku, nie dopuścić do szukania środków ratunku, gdyby komu ratować się chciało. Wyobraźmy sobie Polskę, w której taki Repnin, obskakiwany przez panów i narzucające mu się damy polskie, potrafi wszcząć bunt jednych przeciwko drugim; uprzytomnijmy sobie te tłumy szlachty, za jadło i napitek użyczające przepłaconym również wielmożom szabli i krzykliwego gardła dla rozbijania sprawy publicznej, dla przygłuszania głosów, domagających się naprawy, usunięcia bezprzykładnej zgnilizny...

A jednak znaleźli się ludzie, którzy mieli odwagę powiedzieć, że Polakowi można zdjąć żupan i kontusz, ale koszuli zedrzeć ze siebie nie pozwoli!

Znaleźli się ludzie, którzy krzyknęli, że i stu tysięcy się nie ulękną i wołanie to poparli czynem. Znaleźli się ludzie, przyzywający umarłych przodków na świadki, na jakie straszne zamachy, na jakie praw rozwaliny zmuszeni są patrzeć ich wnuki.

Głowa konfederata wznosiła się przy tych słowach coraz wyżej, coraz dumniej i zda się, jakby ponad cały świat pragnęła się wznieść, aby obwieścić wszystkim o świetlanym czynie narodu.

— Długo aż nazbyt długo i cnotą i światło Polaka tłumił duch obcy i duch wewnętrznego możnowładztwa. Czem był przez dwa wieki Polak? Narzędziem nikczemnem, którego używano pod hasłem niezrozumiałej wolności, na posługę lub dla interesu sąsiada lub przemożnego pana. Zmamiony służył dumie swych zwodzicieli — spodlony nie czuł prawa obrony, bo nie od niego, ale od można-władców, nad prawo wyższych, los jego i bezpieczeństwo zawisły. Gdym więc posłyszał o konstytucji, chociaż bez nogi, o szczudle, sztykutam do kraju, aby nacieszyć się nim, nacieszyć. Konstytucja przecież jest zapoczątkowaniem drogi, którą będzie kroczyć naród, ażeby nie stanął przerażony przed workiem żebraczym, któryby mu na plecy zarzuciły losy, ażeby nie nachylił się pod jarzmo, w które scynicznym czy dobrotliwym uśmiechem wprzęgałoby go przeznaczenie.

Tedy za to wszystko — konfederował ranę bił się w piersi i modlił się z przyjęciem — dzięki Ci, Panie! Dopiero nieszczęścia uczynią z nas Naród.

A więc głębiej jeszcze wdepcz nas, Panie, w gnój sromu i hańby i upokorzenia, boleśniej jeszcze smagaj nas swoimi srogimi basałykami, nie szczędź nam klęsk i krwawych pogromów, nawiedź nas głodem i morem, wytępiaj w srogiem twoim gniewie całe pokolenia, byleś wreszcie obudził Polskę i uczynił z niej; jeden nierozerwalny naród z jednym mózgiem i sercem jednem!

Na niebie różował już szkarłat wschodu. Drzewa oroszone od nocnego chłodu jęły odmawiać swe poranne modlitwy. A tu już i ptaki zbudziły się, szczebiotem swym wypełniając las. Tylko stary konfederat trząsł siwą głową, nucąc półgłosem:

„Boże łaskawy,
Przyjmij płacz krwawy,
Upadających ludzi.
Sercem wzdychamy,
Łzy wylewamy...—

Mały Godula już dawno nie słuchał. Spał skurczony we dwoje, a na wymizerowanej twarzyczce błądziły cienie marzeń, przemienione w uśmiechy. Zapomniało wszelkich troskach, znojach sierocej doli, jakie na niego oczekiwały; śnił o bojach rycerskich może, a może tylko o.... kawałku chleba. Prędzej o tym ostatnim, boć nie chłopu to na koniku hasać i szabelką wywijać.

Któżby odrabiał pańszczyznę?!

Rozdział II.

w którym spotykają się nieznajomi i znajomi, przyczem Godula dowiaduje się o sposobie rządzenia trzodą.

Wędrowcy znaleźli się wreszcie w granicach Rzeczypospolitej.

Tuż za Siewierzem błysła po raz pierwszy na widnokręgu złocista kopuła Jasnej Góry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żądamy zniżenia cen cukru i zapałek!

Rykoszetem

Próbka stylu.

Nikczemny kalumnjator Marsz. Piłsudskiego na uroczystościowej gali narodowych socjalistów, Jaxa Gryffita Chamiec, który dotąd za obrazę wodza Narodu nie został powieszony na pierwszej lepszej suchej gałęzi, tak się wyrażał o przywódcy „Błyskawicy“ dnia 19 marca br.:

„Czcigodny wodzu, światłości Polski faszystowskiej, najpierwszy i najbezinteresowniejszy piastunie wielkiej idei narodowo-socjalistycznej, składam ci wszystko, co posiadam: serce, duszę i życie aż do ostatniego tchnienia. Ślubuję, że nie odstąpię cię nigdy, choćby wrogowie nasi nie wiem jak ciebie na mnie podszczuwali... i. t. d. i. t. d Lecz po niespełna dwóch miesiącach tenże sam „wyznawca idei“ pisał tak o tym, któremu niegdyś oddawał... „życie“:

„Ta namiastka człowieka z trzyklasowem wykształceniem, wypędzony przed siedmiu laty z pewnego urzędu, ten kabotyn, ignorant, osioł w sześcianie, rozpustnik, pijanica i aferzysta, posiadający więcej długów, niż włosów na głowie — dziś staje się nieomal bohaterem, nieomal prowoderem Narodu!..“ i. t. d.

Ciekawe, że ten „profesor“ nie umie nawet napisać bez błędu wyrazów: bohater i prowodyr. Pozostałe wyrazy porównajcie Czytelnicy sami. I osądźcie.

Ten co zawsze.

Przegląd prasy

W żydowskim dzienniku „5-ta rano“ można było wyczytać następującą notatkę:

Pod Otwockiem, w folwarku Anielinek, odbędzie się uroczyste zakończenie Centralnego kursu instruktorskiego Brith Trumpeldor, na którym przebywało 200 osób z Polski środkowej.

Odbyli oni pozatem specjalny kurs LOPP-u i po złożeniu egzaminu otrzymali świadectwa instruktorów LOPP-u.

Przytem zaznaczyć należy, że Brith Trumpeldor jest pierwszą organizacją żydowską w Polsce, która odbyła kurs LOPP-u.

W uroczystości zakończenia kursu Brith Trumpeldoru wezmą udział pp. Sowiejczyk, Goldberg, Begin i Ginсburg“.

Na marginesie tej notatki pisze „Gazeta Warszawska“:

„Cóż to za organizacja, ten „Brith-Trumpeldor“? Znamy ją wszyscy. Niema miasteczka w Polsce, gdzieby się nie widziało tych bronzowych mundurów i tej oznaki, na czapkach i w klapach marynarek, w kształcie bóżnicznego świecznika. Ileż razy — w okresie ulicznych tumultów polsko-żydowskich — przewijali się członkowie Trumpeldoru przed trybunałami sądowemi, jako tych tumultów uczestnicy.

Partja polityczna, nosząca mundury. Tworząca zorganizowane bojówki. Urządzająca kursy instruktorskie (z 260 uczestnikami). Ubierająca się w maski gazowe. Gdzie to się wszytko dzieje? — dzieje się to w Polsce.

Spróbujemy zamknąć oczy i wyobrazić sobie podobną imprezę jakiejś nienależącej do obozu rządowego partji politycznej polskiej. Trzy kompanje przyszłych dowódców szturmówek. Mundury, odznaki, pasy koalicyjne. Maski gazowe, — rozdawane uczestnikom dyplomy urzędowych instruktorów L. O. P. P. Przemawiają polityczni przywódcy...

Wizja jakoś nie chce się przed oczami zjawić. Zbyt jest nieprawdopobna.

Co wolno „Trumpeldorowi, to nie... wolno innemu“.

◇◇◇

Wydatki i dochody budżetowe skarbu Śląskiego

Wydatki skarbu śląskiego wyniosły w maju r. b. 5.608 tys. zł. wobec 7.259 tys. zł. w kwietniu r. b. i 6.727 tys. zł. w maju r. ub. Z ogólnej sumy przypada na administrację 5.080 tys. zł., na emerytury i zaopatrzenia 328 tys. zł. oraz na pozycję długów 200 tys. zł. Dochody wyniosły w maju r. b. 7.200 tys. zł. wobec 6.156 tys. zł. w kwietniu r. b. oraz 6.757 tys. zł. w maju r. ub. Z ogólnej sumy przypada na daniny publiczne 6.966 tys. zł., na administrację 230 tys. zł. oraz na emerytury i zaopatrzenia 4 tys. zł. W okresie kwiecień maj bież. roku budżetowego wydatki wyniosły 12.867 tys. zł., dochody zaś 13.356 tys. zł.

W analogicznym okresie r. ub. wydatki wyniosły 14.890 tys. zł., dochody zaś 13.184 tys.

—o—

Z kraju

LWÓW. W ubiegłą środę członek Ukraińskiej Organizacji Wojskowej zamordował skrytobójczo dyrektora gimnazjum ruskiego Babija. Skrytobójca niezwłocznie po zamachu odebrał sobie życie.

WARSZAWA. Powrócił z Estonji i Łotwy min. Beck.

KATOWICE. Delegacja śląskiego przemysłu hutniczego wyjechała do Moskwy i zdołała od firm sowieckich uzyskać zamówienia dla hut śląskich na 3 milj. zł.

POZNAŃ. Jarkiel Silberberg za oszustwo dokonane na szkodę Antoniego Filipczaka został skazany na rok więzienia.

WIELUŃ. We wsi Chełmno wściekły pies pokąsał 3 osoby, z których jedna zmarła, a dwie walczą ze śmiercią.

KIELCE. Na terenie województwa wybuchają pożary, które pochłonęły w ostatnim tygodniu około 20 budynków.

WARSZAWA. Fundusz Pracy przystąpił do opracowania 5-cio letniego programu zatrudnienia na okres 1936 - 1941 r.

Dla kobiet

Brudne owoce i jarzyny rozsadnikami chorób

W porze dojrzewania owoców zdarzają się często wypadki zachorowań na czerwonkę i dur brzuszny. Niewątpliwie do szerzenia tych chorób przyczyniają się błędy hygjeniczne, popełniane przez ludność przez spożywanie owoców i jarzyn niedostatecznie oczyszczonych.

Owoce i jarzyny spożywane w stanie surowym należy uprzednio bardzo dokładnie umyć czystą wodą. Należy przed muchami starannie chronić wszystkie bez wyjątku pokarmy. Przed każdem jedzeniem i po użyciu ustępu, należy myć dokładnie ręce. Przestrzegać trzeba czystości w mieszkaniach, a szczególnie w kuchniach. Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nieczysto przechowywanych, owoców niedojrzałych lub nadpsutych.

Do picia i gotowania należy używać tylko czystej wody, która jest stale kontrolowana. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, używanie zaś wody rzecznej wprost niebezpieczne.

Ubranie wełniane, wyświecone od częstego użytku, należy zwilżyć, posypać węglanem amonu i prasować przez wilgotną ściereczkę, poczem dobrze wyszczotkować z włosem. Materjały welwetowe i aksamitne zwilżamy wodą po lewej stronie, dokładnie prostujemy (nie rozciągać!) i prasujemy, lekko przyciskając. Trzeba zwrócić uwagę, aby materjały te były prasowane wzdłuż nitek.

Materjały jedwabne i żorżetowe pierze się w benzynie, wyciera do sucha ręcznikiem i rozkłada na płótnie. Należy to robić zdala od ognia Następnie rozwiesza się je na dworze, aby benzyna szybko wyparowała.

Korespondencje

Niedobczyce.

W niedzielę dnia 22 lipca br. odbył się pogrzeb naszego pierwszego pioniera jako założyciela R.R.U. i C.Z.Z.P. prezesa Oddziału Kol. Beaty śp. obywatela Konstantego Kani. Zgon jego nastąpił w czwartek dnia 19 lipca br. w Szpitalu Spółki Brackiej w Rybniku, w którym przebył przez trzy miesiące i to przez nieszczęśliwy wypadek, jaki miał miejsce na Kopalni Rymer, gdzie zatrudniony był jako rębacz, zaś zgon jego nastąpił w 37-mym roku życia.

Już o godz. 15-tej popołudniu zaczęły się gromadzić tłumy publiczności oraz umundurowani błękitni, celem oddania zmarłemu ostatniej usługi, którzy ruszyli na czele z orkiestrą zamówioną przez błękitnych od godz. 16-tej w kierunku kościoła Niedobczyc. Pogrzeb naszego obywatela wywarł na wszystkich wielki wpływ. Zmarły osierocił żonę i troje małoletnich dzieci.

Śp. obywatel Kania był wzorowym działaczem R.R.U. i C.Z.Z.P. to też pamięć Jego w naszych sercach nie zginie.

Niechaj mu ta ziemia będzie lekką!

Powiatowy Komitet Organizacyjny R.R.U.

—o—

Ze świata

NIEMCY wprowadziły narazie 6 cio godzinny dzień pracy w przędzalniach.

AUSTRJA przedstawia w tej chwili chaos na skutek walk narodowych socjalistów z wojskami rządowemi. Przewodnictwo rządu po zamordowanym kanclerzu Dollfussie objął min. Stahremberg. Do Wiednia przybędzie niebawem nowy poseł niemiecki b. wicekanclerz von Papen.

RUMUNJA. Ruch kolejowy między Rumunją a Polską został wstrzymany naskutek powodzi na Bukowinie.

STANY ZJEDNOCZONE W Chicago policja zastrzeliła groźnego bandytę Dillingera, który miał na sumieniu kilkadziesiąt ofiar ludzkich oraz rabunków.

ANGLJA. W Londynie odbył się bankiet na cześć ustępującego ambasadora Polski min. Skirmunta, na którym przemawiali tamtejsi żydzi, podnosząc, że Polska jest najpewniejszem schroniskiem żydostwa i kolebką kultury żydowskiej.

STANY ZJEDNOCZONE objęła olbrzymia fala upałów. Na wybrzeżach oceanu Spokojnego trwało straszne trzęsienie ziemi, tak, że rozległą wyspę Sewilla pochłonęły zupełnie fale oceanu.

SOWIETY. Do Leningradu przybył okręt R. P. „Burza“, dowodzony przez kontradmirała Unruga.

WŁOCHY. Dyktator Mussolini, wzruszony klęską, jaka dotknęła w ostatnich dniach Polskę, przeznaczył 200 tys. zł. na rzecz ofiar powodzi.

Kącik radjowy

W związku z wielkim zjazdem Polaków z zagranicy, ze wszystkich prawie ośrodków emigracyjnych rozrzuconych po świecie, Polskie Radjo nadaje cały szereg audycyj, w najróżnorodniejszej formie — prelekcyj, reportaży z uroczystości i transmisyj. W dniu 5 sierpnia t.j. w niedzielę o godz 9.00 rano transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo z pola mokotowskiego, W dniu 6 sierpnia o godz. 8,45 rozgłośnie radjowe nadadzą otwarcie Zjazdu Polaków z zagranicy z gmachu Sejmu Warszawie. Tegoż dnia o godz. 20.01 wygłoszony będzie przed mikrofonem warszawskim feljeton okolicznościowy. Dnia 8 VIII o godz. 16.30 nastąpi reportaż z finałów Igrzysk Polaków z zagranicy ze Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie, oraz o godz. 18.15 - z uroczystego zamknięcia Igrzysk

Dnia 9 sierpnia o godz. 14,30 programy radjowe komunikują o transmisji uroczystego zamknięcia Zjazdu Polaków z zagranicy i wreszcie 10 sierpnia o godz. 12,10 wszyscy radjosłuchacze będą mogli wziąć udział w inauguracji Światowego Związku Polaków z Wawelu, transmitowanej z Krakowa.

JAK SZYBKO TRAWI SIĘ RÓŻNE POKARMY?

Niektóre pokarmy żołądek trawi bardzo długo, bo do 6-ciu godzin — są to przeważnie tłuszcze lub kwasy. **Ludzie, którzy cierpia na choroby przewodu pokarmowego, powinni być bardzo ostrożni w wyborze pokarmów i wybierać najstrawniejsze,** by uchronić się od wielu niedomagań.

Dla orjentacji podajemy czas, który potrzebny jest do strawienia pewnych pokarmów.

Ryż trawi się w godzinę, zupę grochową, ubite jajka, pieczeń z dziczyzny, szpinak, szparagi, gotowany mózg, sago, kompot z jabłek i gruszek — 1 i pół godziny.

Surowe jaja, smażoną wątróbkę, gotowane ryby, gotowane mleko — 2 godziny.

Świeże mleko, gotowane lub pieczone kurczęta, pieczoną gęś, gotowaną cielęcinę, pieczone ziemniaki, bób, fasolę, soczewicę — 2 i pół godziny.

Białe mięso, wołowe, jajka na miękko, surową szynkę, befsztyki, sałatę — 3 godziny.

Pieczoną wieprzowinę, masło topione, jajka na twardo, stary ser, świeżą kiełbasę, gotowane ziemniaki, świeży chleb, gotowaną cebulę — w 3 i pół godziny.

KOMUNIKAT

BIURO POWIATOWE R. R. U. i C. Z. Z. P. NA POWIAT RYBNIK MIEŚCI SIĘ U P. KACZMARCZYKA W RYBNIKU PLAC WOLNOŚCI Nr. 13, parter. GODZINY URZĘDOWE W KAŻDĄ ŚRODĘ i SOBOTĘ OD GODZ. 9—12-tej i OD 14—17-tej. ZAŚ W PONIEDZIAŁKI i W CZWARTKI W WODZISŁAWIU, UL. KRÓTKA 1.

Główny Komitet Wykonawczy R. R. U.

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Stańczyk, Lipiny Śl., ul. Średnia 5.
Druk: „Drukarnia Polska“, Tarn. Góry, Rynek 13. Telefon 540-34.